

Kuryer Rzeszowski z 7 listopada 1897 roku nr 45:

„**Tajemnicze okradzenie poczty sokołowskiej**, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze wchodzi na nowe fazy. Wóz pocztowy, jak skonstatowano, został otwarty między Jasionką a Rzeszowem. Z wozu skradziono jedynie dwa worki z listami (w jednym z nich było 3600 złr), nadane przez pocztę w Rudniku, podczas gdy inne worki nadane przez poczty Nisko, Kamień, Sokołów, Jasionka, sprawca pozostawił nietknięte. Jak się obecnie okazało w jednym z worków, nadanych przez pocztę Rudnik, znajdował się testament zmarłego niedawno hr. Hompesch, wysłany w liście poleconym do małżonki zmarłego. Tajemnicze to zabranie worków, nadanych przez pocztę Rudnik, daje wiele do myślenia wobec faktu, że hr. Hompesch zmarł bezdzietnie, a w testamencie zamianował uniwersalna spadkobierczynię swoją małżonkę, zapisując przy tem znaczne sumy na cele dobroczynne. Poszukiwania za sprawcą kradzieży są w toku, ze względu więc na prowadzone śledztwo nie możemy podać bliższych szczegółów. Jak dzienniki doniosły, przytrzymano w Krakowie podejrzanego o tę kradzież Franciszka Bisa z Raławic. Jechał on w dniu popełnienia kradzieży onym wozem pocztowym. Aresztowanego odstawiono do krakowskiego sądu krajowego.”

Kuryer Rzeszowski z 14 listopada 1897 roku nr 46:

W sprawie zaginionego testamentu hr. Hompescha otrzymujemy z autentycznego źródła następujące wyjaśnienie: Wedle przedstawienia stanu sprawy przez osoby zajęte przesyłką tegoż testamentu, nie jest rzeczą prawdopodobną, aby testament rzeczywiście skradziono. Najprawdopodobniej worki, znajdujące się w wozie pocztowym, skutek nienależytego zamknięcia wozu, wypadły podczas jazdy, gdyż niektóre przedmioty znalezione zostały później po drodze. Zdaje się też, iż testament śp. hr. Hompescha (którego były dwa egzemplarze) wyleciał wraz z innymi przedmiotami z wozu i znajduje się u jakiegoś niewidomego znalazcy, który może nawet nie zna zawartości znalezionej przesyłki, lub który takowego nie oddaje spodziewając się coś na tym zarobić. Treści testamentu nikt w Rudniku nie czytał, gdyż takowy znajdował się w zaklejonej kopercie, dlatego nie można wiedzieć czy w testamencie były poczynione zapisy na cele dobroczynne, lub kto był ustanowiony

spadkobiercą itd. Zarazem zaznaczyć trzeba, iż wzmianka, jakoby tajemnicze zabranie worów poczty, w których znajdowała się przesyłka z testamentem hr. Hompescha, stała w jakim związku z treścią testamentu jest zupełnie niewłaściwą, całej bowiem rodzinie ś. p. hr. Hompescha w wysokim stopniu na tem zależy, aby ostatnia wola śp. zmarłego najściślej wypełnioną została.

Umieszczając powyższe wyjaśnienie, upraszamy zarazem dzienniki, które umieszczoną w ostatnim numerze *Kuryera Rzeszowskiego* wzmiankę o testamencie hr. Hompescha powtórzyły, o zamieszczenie w łamach swych pism powyższego wyjaśnienia (Przyp. Red.).

Kuryer Rzeszowski z 28 listopada 1897 roku nr 48:

L. 13714. Obwieszczenie.

W nocy z 29-go na 30-go października b. r. z karyolki pocztowej w drodze pomiędzy miasteczkiem Rudnikiem a Rzeszowem zginął worek z listami i jeden worek w którym był list pieniężny z kwotą 360złr. adresowany do niejakiego Gotlieba w Krakowie. W worku listowym znajdował się list nadany 29-go października b. r. na pocztę w Rudniku za recepisem i per express adresowany do hr. Hompeschowej w Ioslovitz i inne prywatne dokumenty hr. Hompescha. Wzywa się o doniesienie tut. Sądowi wszelkich okoliczności mogących posłużyć do wykrycia sprawcy lub odnalezienie zgubionych dokumentów.

Rzeszów, dnia 15. listopada 1897.

c. k. Sędzia śledczy: **Jaworski**